

210 Javelinów dla Ukrainy

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka #Wojska lądowe 2 marca 2018

Amerykańska Defence Security Cooperation Agency poinformowała publicznie, iż 1 marca 2018 zwróciła się do Kongresu USA o notyfikację sprzedaży i dostaw kierowanych optoelektronicznie pocisków przeciwpancernych FGM-148 Javelin dla sił zbrojnych Ukrainy. Jest to pierwsza tego typu transakcja nowoczesną bronią w historii kontaktów militarnych Waszyngtonu z Kijowem.



*Zestaw FGM-148 Javelin w akcji/
Zdjęcie: US Army*

Ukraina od dawna czyniła starania o dostawy nowoczesnych systemów uzbrojenia w USA. Na początku wyrażano zainteresowanie co najmniej kilkoma setkami zestawów FGM-148. Zestaw składa się z pocisku w jednorazowym kontenerze do jego przechowywania i startu oraz optoelektrycznego modułu do wycelowania rakiety i jej odpalenia – CLU (Command Launch Unit). Całość obsługuje jeden żołnierz. Administracja prezydenta Baracka Obamy wstrzemięźliwie odnosiła się do stanowczych próśb o ewentualne szybkie dostawy Javelinów podczas zaciętych walk Ukraińców z separatystami, wspomaganymi przez Rosję na wschodzie swojego kraju. Obawiano się użycia nowoczesnej amerykańskiej broni przeciwko regularnym jednostkom rosyjskim, a także możliwego wywiezienia przechwyconego FGM-148 do Rosji. A tak stało się z dostarczonymi Ukraińcom amerykańskimi radarami przeciwartyleryjskimi – AN/TPQ-36, -48 i -49 – służącymi do lokalizacji baterii prowadzących ostrzał. Po bitwie o Debaltsewo – w fabrycznych opakowaniach nie używane – wpadły w ręce Rosjan. Jednak już co najmniej dwukrotnie demonstrowano działanie FGM-148 na Ukrainie podczas pokazów w szkole oficerskiej wojsk lądowych we Lwowie.

Kijów ostatecznie w 2017 złożył wstępne zapotrzebowania na 210 pocisków Javelin oraz 37 CLU (w tym dwa zapasowe). Jak podaje Defence Security Cooperation Agency, wartość pakietu, razem z podstawowymi urządzeniami treningowymi (Basic Skill Trainers), szkoleniem ukraińskiego personelu, serwisem oraz transportem oszacowano na 47 mln USD (160 mln zł). Agencja wyraża w swoim oświadczeniu pewność, że transakcja nie zmieni równowagi sił w regionie, a dostawa wymagać będzie czasowego pobytu na Ukrainie oficjalnych osobistości wojskowych USA (trening), jak i obecności przedstawicieli kontraktorów, czyli spółek Raytheon i Lockheed Martin z zakładów w Orlando na Florydzie i Tucson w Arizonie (nie ma wątpliwości, że określenie - czasowy pobyt - ma uspokoić Rosjan - i w razie problemów oddalić ich zarzuty, na przykład, iż instruktorzy amerykańscy walczą z separatystami). Agencja informuje wyraźnie, że Ukraińcom nie przysługują żadne kompensujące transakcje offsetowe, zaś rakiety dostarczone zostaną z magazynów US Army.

Amerykańscy eksperci komentując sprawę zauważają, że Ukraińcy otrzymają więc nieco starsze odmiany pocisków o zasięgu ok. 2,5 km. Należy sądzić, że magazyny US Army zostaną więc uzupełnione najnowszymi wariantami o zasięgu powiększonym o co najmniej 1,4 km. Przy okazji wymienia się orientacyjną cenę pocisku w kontenerze – 80 tys. USD (273 tys. zł) i 1,6 mln USD (5,4 mln zł) za CLU.

Ciekawostką dopełniającą obraz tej transakcji jest informacja z Bukaresztu, gdzie podczas konferencji o przyszłości artylerii ukraiński generał – Andrij Koliennikow – zastępca szefa Centralnego Instytutu Naukowo-Badawczego Uzbrojenia i Wyposażenia Wojskowego zadeklarował, że Kijów zamierza przejść z rosyjskiego systemu artyleryjskiego kalibrów 122 mm i 152 mm na zachodni standard 155 mm/52 kalibry. Koliennikow zapowiedział, że rozpoczął się prace nad zaprojektowaniem i wyprodukowaniem własnych dwóch systemów artyleryjskich opartych na atlantyckim standardzie NATO 152/55 – obu samobieżnych – jednego o trakcji gąsienicowej, a drugiego opartego na podwoziu wielokołowym. Koliennikow zapowiedział ponadto większe nasycenie organiczną artylerią lufową i raketową wszystkich oddziałów własnych wojsk lądowych. Nie może być wątpliwości, że jest to odpowiedź na podobne procesy w armii rosyjskiej. Obie strony wyciągnęły więc takie same wnioski z przebiegu kilkuletnich starć na wschodzie Ukrainy, gdzie 85% strat decydujących o sukcesie każdej kampanii zadano sobie za pomocą artylerii lufowej i raketowej, działającej za pomocą nawet powierzchniowych oraz ognia kierowanego poprzez latające systemy bezzałogowe.